

**Justyna M. Krauze-Pierz**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **Polki z wyboru – rzecz o tożsamości niemieckich i austriackich żon polskich ziemian z perspektywy narracji biograficznych**

### **Poles by choice – on the identity of German and Austrian wives of polish landed gentry in light of biographical accounts**

#### **ABSTRAKT**

Tematem artykułu jest tożsamość pochodzących z niemieckojęzycznego kręgu kulturowego żon polskich ziemian. Zagadnienie omówione zostaje na podstawie wybranych narracji biograficznych, przy czym pod pojęciem tym należy rozumieć autobiografie (Matylda z Windisch-Graetzów Sapieżyna: *My i nasze Siedliska*. Kraków 2003), jak i relacje dzieci omawianych kobiet (Maria Czapska: *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*. Kraków 2014 oraz Zygmunt Szmeja: *Medycyno, moja miłości*. Poznań 2012). Analiza wybranych narracji biograficznych pokazuje, że tak ważny dla ziemiaństwa element tożsamościowy, jakim jest poczucie zakorzenienia, kształtuje się także u żon polskich ziemian niemieckiego lub austriackiego pochodzenia. W rodzinach ziemiańskich bardzo ważnym wyznacznikiem ciągłości tożsamości jest pamięć rodzinnych gniazd. A zatem dom – dwór ziemianina, do którego wprowadza on żonę cudzoziemkę jest tym elementem, wokół którego ogniskuje się tożsamość ziemiańska, a wraz z nią przywiązanie do polskości. O zakorzenieniu Polek z wyboru w ziemiańskim dworze i polskiej tożsamości świadczy z jednej strony ich pamięć indywidualna stanowiąca część pamięci zbiorowej polskiego ziemiaństwa (Maurice Halbwachs), a z drugiej strony patriotyczna postawa omawianych kobiet w okresie ostatniej wojny światowej i w czasach powojennych.

#### **SŁOWA KLUCZOWE:**

Polka z wyboru, ziemiaństwo, tożsamość, relacje polsko-niemieckie, dwór ziemiański

#### **ABSTRACT**

The article focuses on the identity of wives of Polish landed gentry, women who came from the German-speaking countries. The subject is discussed on the basis of selected biographical narratives: both autobiographies (Matylda Sapieżyna nee Windisch-Graetz: *My i nasze Siedliska*. Kraków 2003) and accounts of the children of the women-protagonists of the study (Maria Czapska: *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*. Kraków 2014 and Zygmunt Szmeja: *Medycyno, moja miłości*. Poznań 2012). Analysis of the selected biographical narratives indicates that one of the pillars of identity of landed gentry, i.e. the sense of belonging to a given place, is also developed by the German or Austrian wives of Polish landed gentry. The memory of family nests is a prime factor for the continuity of identity. Thus, the home, or the manor house into which the foreigner-wife is introduced, is the constituent element of the identity of landed gentry, which comprises attachment to all things Polish. The rootedness of "Poles by choice" in a manor house and in Polish identity is on the one hand attested to by their individual memories, part and parcel of the collective memory of Polish landed gentry (Maurice Halbwachs), and on the other hand by the patriotism displayed by the women discussed in the study during the Second World War and in the post-war period.

#### **KEYWORDS:**

Polish woman by choice, landed gentry, identity, Polish-German relations, manor house

**Z**iemiaństwo, wbrew potocznym wyobrażeniom, nie jest grupą homogeniczną, pod pojęciem tym kryją się różne treści, postawy, a także różne wybory na płaszczyźnie narodowej, kulturowej i wyznaniowej. Wydaje się jednak, iż cechą łączącą polskie ziemiaństwo jest przywiązanie do ziemi, do specyficznej obyczajowości i patriotyzm czyli oddanie sprawie polskiej, zwłaszcza w okresie zaborów i powstań narodowych. W tym czasie przedstawiciele ziemiaństwa, z uwagi na znaczne środki finansowe, jakimi dysponowali, a także – może przede wszystkim, z powodu otrzymanego wykształcenia, wykazywali się większą świadomością narodową, dostrzegali konieczność pielęgnowania języka i kultury polskiej nie tylko we własnych kręgach, ale także poprzez pracę u podstaw.

---

**Mimo swej patriotycznej, propolskiej postawie, ziemiaństwo polskie cechowało się mocno rozwiniętym kosmopolityzmem i nie stroniło od kontaktów zagranicznych.**

---

Mimo swej patriotycznej, propolskiej postawie, ziemiaństwo polskie cechowało się mocno rozwiniętym kosmopolityzmem i nie stroniło od kontaktów zagranicznych. Nauka języków obcych: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, należała do rudymenarnego wykształcenia młodych ziemian. Dzieci, zwłaszcza synowie, wysyłani byli do szkół prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, a następnie na studia w całej Europie (Anglia, Francja, Austria, Niemcy). Perfekcyjna znajomość języków obcych i bywanie za granicą (odwiedziny u krewnych, pobyty kuracyjne, okres studiów, praktyka zawodowa) sprzyjały nawiązywaniu kontaktów, które często prowadziły do zawarcia związków małżeńskich z przedstawicielami innych nacji.

Niniejszy artykuł koncentruje się na małżeństwach polsko-niemieckich i polsko-austriackich, zawartych jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, w czasach które nie zwiastowały ani wojny, ani tragicznych losów polskiego ziemiaństwa, ani też hitlerowskiego okrucieństwa wymierzonego przeciwko całemu narodowi polskiemu. Badacze i czytelnicy literatury niemieckiej XIX wieku mogliby przypuszczać, odwołując się do tekstów niemieckiego pisarza Heinricha

Heinego i jego opisów XIX-wiecznej Polki<sup>1</sup>, że polsko-niemieckie małżeństwa to głównie związki, w których Polka poślubia Niemca. Tradycja polskiego piśmiennictwa udowadnia jednak, iż takie przypuszczenia nie muszą być słuszne, znajdziemy tu bowiem także legendarną postać Polki o imieniu Wanda, która Niemca poślubić nie chciała. Natomiast mniej znana czytelnikom polskim, a bardziej rozpoznawalna w Niemczech jest inna Polka, która bardzo chciała poślubić Niemca, ale uczynić tego nie mogła. Mowa tu o księżniczce Elizie Radziwiłł, córce namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego Antoniego Radziwiłła, która pragnęła poślubić pruskiego księcia, a przyszłego króla Prus i cesarza Niemiec, Wilhelma I. Jednak XIX-wieczna polityka doradców króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III i kierowanie się przez monarchę interesem państwa, stanęły na przeszkodzie zawarciu związku małżeńskiego między Elizą i Wilhelmem<sup>2</sup>.

W tekście mowa jest jednak o tych polsko-niemieckich i polsko-austriackich związkach małżeńskich, w których żoną jest Niemka lub Austriaczka. Znanym z historii przykładem Niemki, która poślubiła Polaka, jest księżna Luiza Pruska z Hohenzollernów, matka nieszczęśliwie zakochanej Elizy i żona przedstawiciela „starożytnego” rodu litewskiego Antoniego Radziwiłła<sup>3</sup>. Małżeństwo, zaakceptowane

<sup>1</sup> Mowa tu o zbiorze artykułów Heinricha Heinego z 1822 roku *Über Polen (O Polsce)*, które były publikowane na łamach czasopisma *Der Gesellschafter oder Blätter für Geist und Herz*, jako pokłosie pobytu poety na terenie Wielkopolski, Kujaw i obecnej Białorusi.

<sup>2</sup> Sprawa niedoszłego mariażu jest obficie reprezentowana w naukowej i beletrystycznej literaturze niemieckiej, natomiast w Polsce prawie nieobecna poza nielicznymi wyjątkami. Spośród najważniejszych niemieckojęzycznych dzieł na ten temat należy wymienić: Gräfin Elise von Bernstorff, *Ein Bild aus der Zeit von 1789–1835*, Berlin 1897; Oswald Baer, *Prinzeß Elisa Radziwill. Ein Lebensbild*, Berlin 1908; *Elisa Radziwill: Ein Leben in Liebe und Leid. Unveröffentlichte Briefe der Jahre 1820–1834*, herausgegeben von Bruno von Hennig, Berlin 1911; Ernst Philipp Weigel, *Elisa Radziwill. Das Drama der Jugendliebe Kaiser Wilhelms I*, Leipzig 1911; Anne van den Eken, *Kaiser Wilhelms I. Jugendliebe: Prinzeß Elisa Radziwill. Historischer Roman*, Leipzig 1913; Kurt Jagow, *Wilhelm und Elisa. Die Jugendliebe des Alten Kaisers*, Leipzig 1930; Harald Eschenburg, *Die polnische Prinzessin. Elisa Radziwill: die Jugendliebe Kaiser Wilhelms I*, Stuttgart 1986; Leo Hirsch, *Elisa Radziwill. Die Jugendliebe Kaiser Wilhelms I*, Stuttgart 1929; Dagmar von Gersdorf, *Auf der ganzen Welt nur sie. Die verbotene Liebe zwischen Prinzessin Elisa Radziwill und Wilhelm von Preußen*, Berlin 2013. Literatura w języku polskim na temat romansu przedstawiała się nieporównanie skromniej, najważniejszą publikacją jest: Teresa Wodzicka, *Eliza Radziwiłłówna i Wilhelm*, Kraków 1869. O Elizie i Wilhelmie pisali także Marceli Motty, Andrzej Wojtkowski, Lech Trzeciakowski i Andrzej Kwilecki.

<sup>3</sup> Poprzez małżeństwo z Luizą Pruską księżę Antoni Radziwiłł daje początek nowej, zwanej w literaturze przemiennie, „berlińskiej”, „pruskiej” lub „berlińsko-pruskiej” linii rodu Radziwiłłów.

przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II i księcia Michała Hieronima Radziwiłła, stało się z jednej strony elementem polityki pruskiego zaborcy, która bezpośrednio po upadku powstania kościuszkowskiego i trzecim rozbiore Polski wyróżniała się mniej opresyjnym traktowaniem Polaków w porównaniu z Austrią i Rosją<sup>4</sup>. Król pruski liczył, iż mariaż ten może wywrzeć dobre wrażenie na części polskich poddanych, a niekoniecznie musiał się wiązać z jakimikolwiek koncesjami<sup>5</sup>. Z kolei polska arystokracja żywiła nadzieję, że dzięki małżeństwu Radziwiłła z członkinią panującego rodu Hohenzollernów możliwa będzie przynajmniej częściowa rewizja sprawy polskiej<sup>6</sup>. Związek małżeński pruskiej księżniczki i polskiego księcia obarczony był koniecznością spełnienia określonych warunków. Do najistotniejszych zaliczyć można kwestię miejsca zamieszkania oraz religię wspólnych potomków. Kontrakt małżeński nakładał na nowożeńców obowiązek zamieszkania w Berlinie, Luiza i Antoni Radziwiłłowie otrzymali w prezencie ślubnym od księcia Michała Hieronima barokowy pałac Schulenburgów przy Wilhelmstraße 77, który na osiemdziesiąt lat stał się siedzibą berlińskiej linii Radziwiłłów<sup>7</sup>. Ustalono także, że potomstwo płci męskiej będzie wychowane w wierze katolickiej, a żeńskiej – w protestanckiej<sup>8</sup>. Tak sformułowane warunki kontraktu małżeńskiego pozwoliły Luizie z Hohenzollernów zachować jej niemiecką (pruską) tożsamość.

Także w dziejach polskich rodzin ziemiańskich wielokrotnie spotykamy małżeństwa, w których Polak poślubia Niemkę lub Austriaczkę. Związek z polskim szlachcicem, ziemianinem, obarczony był również konsekwencjami, choć nie stanowiły one przedmiotu kontraktu małżeńskiego. Mariaż taki wymagał od kobiety-cudzoziemki rezygnacji z dotychczasowego stylu życia i zaakceptowania nowego, wynikającego z ziemiańskiej tradycji, co przyjmowała jako oczywistość. Kwestią nie podlegającą dyskusji była przeprowadzka do dworu męża, wychowanie potomstwa w tradycji i języku polskim oraz katolickiej wierze. Przykłady takiego zachowania żon polskich ziemian znajdziemy w licznych wspomnieniach samych ziemianek niemieckiego i austriackiego pochodzenia (spisanych w pięknej polszczyźnie) lub ich dzieci.

---

<sup>4</sup> W. Banach, *Radziwiłłowie. Burzliwe losy słynnego rodu*. Poznań 2018, s. 55.

<sup>5</sup> Tamże, s. 57.

<sup>6</sup> Tamże, s. 56.

<sup>7</sup> Tamże, s. 64.

<sup>8</sup> Tamże.

W bieżącym stuleciu ukazało się w Polsce sporo ziemiańskich wspomnień, ich autorami są zwykle osoby sędziwe, którym rozpamiętywanie dawnego życia sprawia przyjemność, co powoduje, że cechą wspólną tych narracji biograficznych jest nostalgia. Tego rodzaju publikacje ukazują się w obliczu wymierania naocznych świadków przeszłej epoki, następujących na płaszczyźnie społeczno-historycznej zmian i z potrzeby opowiedzenia przedstawicielom młodego pokolenia

---

Także w dziejach polskich rodzin ziemiańskich wielokrotnie spotykamy małżeństwa, w których Polak poślubia Niemkę lub Austriaczkę. Związek z polskim szlachcicem, ziemianinem, obarczony był również konsekwencjami, choć nie stanowiły one przedmiotu kontraktu małżeńskiego. Mąż taki wymagał od kobiety-cudzoziemki rezygnacji z dotychczasowego stylu życia i zaakceptowania nowego, wynikającego z ziemiańskiej tradycji (...)

---

historii rodzinnych, utrwalenia ich dla przyszłych pokoleń i tym samym uchronienia przed zapomnieniem, tak sformułowaną motywację do spisania wspomnień znajdziemy u Matyldy Sapieżyny:

Kochane Dzieci! Spróbuję skreślić dla Was dzieje naszego życia i tych lat ponad czterdzieści, które spędziliśmy przeważnie w Siedliskach i które naturalnie są ściśle związane z pamięcią o Waszym najdroższym Ojcu. Myślę, że takie wspomnienia są pożyteczne, zważywszy, że w naszych czasach prąd wydarzeń i przemian płynie tak gwałtownie i szybko, przekształcając nie tylko formy zewnętrzne życia, lecz również tyle cennych wartości, tyle pojęć, tradycji i nastrojów, że w tym nurcie bliskie i drogie nam wspomnienia utopione bywają<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> M. Sapieżyna z Windisch-Graetzów, *My i nasze Siedliska*, Kraków 2003, s. 7.

Wspomnienia ziemian są zadziwiającym dokumentem z pogranicza genealogii i historii społecznej, są także dokumentem i dziełem literackim potwierdzającym niepokojącą osobliwość nowszej historii Polski. Dzieje się tak dlatego, że materiał rejestrowany w pamięci auto- lub biograficznej może być zarazem źródłem do badania zbiorowości, ponieważ narracje retrospektywne nie powstają w oderwaniu od grupy, są tworzone i strukturalizowane społecznie i chronologicznie, a ponadto są silnie związane z kontekstem kulturowym. Zwerbalizowana w tekstach wspomnieniowych pamięć indywidualna, na co wskazywał Maurice Halbwachs, działa w społecznych ramach, czyli „każda pamięć indywidualna jest pewnym punktem widzenia pamięci zbiorowej”<sup>10</sup>. Autorzy analizowanych w artykule wspomnień oprócz pamięci zdarzeń znanych z własnego doświadczenia (pamięć komunikatywna) są swoistymi depozytariuszami pamięci swoich rodzin, rodów, wspólnoty ziemiańskiej jako grupy zintegrowanej, a więc opowiadają o przeszłości, która wykracza poza ramy ich pamięci pokoleniowej. Zgromadzone narracje odzwierciedlają zatem również „pamięć kulturową, która ma nieograniczony horyzont czasowy”<sup>11</sup>.

Z kart ziemiańskich wspomnień wyłaniają się zatem liczne portrety osób nie tylko należących do najbliższej rodziny, ale i zapomnianych, zaginionych, czasami więcej niż martwych – ponieważ nie pozostała po nich nawet mogiła (oficjalistów, rządców, wikarych, nauczycielek francuskiego lub angielskiego), a mimo to zostają wskrzeszeni na stronę, pół lub akapit z woli autorów, którzy nie chcą o nich zapomnieć. Ze swej pamięci przywołują także ciekawe portrety rodzinne, opisy uroczystości familijnych, a także święta i obyczaje przeniesione ze wsi do dworu. Jednak w tle owych lokalnych wydarzeń rozgrywa się wspólna dla ziemiańskich narracji biograficznych historia Polski i Europy (I wojna światowa, odzyskanie niepodległości Polski z udziałem Piłsudskiego, wojny bolszewickie, utrata majątków, okupacja hitlerowska, deportacje, rozstrzeliwanie ziemian i inteligencji polskiej, utrata dworów, migracja wewnątrz kraju lub za granicę).

Ziemiańskie wspomnienia tylko w nielicznych przypadkach są pamiętnikami spisywanymi z niemal codzienną regularnością, a następnie opracowane

---

<sup>10</sup> P. Ricoeur, *Pamięć – zapomnienie – historia*, przeł. J. Migasiński, w: red. K. Michalski, *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 1995, s. 27.

<sup>11</sup> Karp Hans-Jürgen, Traba Robert, „Czy codzienność można pamiętać? Wspomnienia z Warmii i Mazur jako fragment pamięci kulturowej Niemców, Polaków, Ukraińców”. *Codziennosc zapamiętana. Warmia i Mazury we wspomnieniach*. Warszawa-Olsztyn 2004, s. 10.

i wydane przez dzieci lub wnuków autorów<sup>12</sup>. Większość z nich to wspomnienia retrospektywne spisane już po II wojnie światowej z perspektywy osoby dotkliwie doświadczonej przez los, prześladowanej, ośmieszanej, rabowanej, bitej i deportowanej, można więc skonstatować słowami Romana Mycielskiego, iż wszyscy oni spisują swoje wspomnienia, ponieważ żyli w „ciekawych czasach”<sup>13</sup>.

Jak już wyżej napisano, wspomnienia ziemiańskie dokumentują nie tylko historię jednej rodziny, ale także historię Polski – kraju, którego na mapie Europy nie było, a który żył pełnią życia w ziemiańskim dworze. Odzyskana w 1918 roku niepodległość, źródło radości dla całego prawie społeczeństwa polskiego, okazała się, paradoksalnie, początkiem końca tej grupy społecznej, która przez lata zaborów najgłębiej i najofiarniej pielęgnowała ducha polskości. Zamykający wojnę bolszewicką i proces konstytuowania się granic drugiej Rzeczypospolitej traktat ryski – skazał „panów ze Wschodu”<sup>14</sup> czyli ziemian zamieszkujących i gospodarujących na Kresach Wschodnich, na wygnanie z ich dóbr, które wcielone zostały w granice nowo powstałych państw Białorusi, Ukrainy, Litwy. Ostatnia wojna światowa uczyniła ich los, a także los właścicieli ziemskich z zachodnich i południowych rubieży Polski, tragicznym. Wspólnym dla tej utożsamianej z polskością i patriotyzmem grupy społecznej jest doświadczenie utraty wszelkich dóbr, deportacji i poniżania. Powojenny portret tej części polskiego ziemiaństwa, która miała odwagę pozostać w ukochanej, a jednak obcej i wrogiej ojczyźnie<sup>15</sup>, kojarzy się z biednym i ciasnym mieszkaniem przechowującym nieliczne pamiątki rodzinnej świetności. Symbolem nieodwracalnej zagłady polskiego ziemiaństwa, jego kultury i stylu życia jest powojenne oblicze dworu polskiego: ograbiony, opusz-

<sup>12</sup> Przykładem dzienników są następujące publikacje: Janina Zofia z Potockich, *Dziennik 1914–1919*, Łomianki: Wydawnictwo LTW, 2014; Franciszek Potocki, *Kronika peczarska*, Łomianki: Wydawnictwo LTW, 2017.

<sup>13</sup> R. Mycielski, *Pałac na Opieszynie*, Łomianki 2010, s. 12.

<sup>14</sup> A. Zagajewski, *Wstęp* w: Maria Czapska, *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*, Kraków 2014, s. 7.

<sup>15</sup> Przedstawiciele wielu rodzin ziemiaństwa i arystokracji polskiej podjęli w obliczu konstytuowania się komunistycznego państwa polskiego decyzję o opuszczeniu kraju i skazali się tym samym na wieloletnią emigrację, często poza Europą. Pod koniec XX i na początku nowego stulecia ukazały się także emigracyjne wspomnienia polskiej arystokracji: Anna Rey Konstantowa Potocka, *Przez góry, doliny... Wspomnienia*. Łomianki: Wydawnictwo LTW, 2011; Eustachy Sapieha, *Tak było... Niedemokratyczne wspomnienia*. Warszawa: Świat Książki, 2012.

czony, zniszczony lub przebudowany, pozbawiony swych dawnych mieszkańców, oddany na łaskę i niełaskę pracowników PGR-u, bądź instytucji socjalnych.

Jak już wcześniej zapowiedziano, bohaterkami artykułu będą Niemki i Austriaczki – żony polskich ziemian. Przywołany na początku tekstu przykład księżnej Luizy Pruskiej mógłby sugerować, że w polsko-niemieckich małżeństwach to kobieta-Niemka lub Austriaczka narzuca małżonkowi swoje zdanie, ona wybiera miejsce zamieszkania i dba o kultywowanie niemieckiej tradycji i języka kosztem polskiej kultury i polskiej mowy. W dalszej części pracy zaprezentowane zostaną trzy kobiety, które jednak sytuują się na przeciwległym biegunie, a opisany wątek polsko-niemiecki wymyka się stereotypowym interpretacjom. Niezależnie od faktu, iż wychowane zostały w niemieckojęzycznej kulturze i tradycji, podejmując decyzję o związaniu swojego życia z życiem polskiego ziemianina, stają się częścią odrębnego świata. Świata, który rządzi się własnymi prawami i hołduje niezwykłym ziemiańskim wartościom, takim jak honor, umiłowanie polskości, gotowość do poświęcenia. W symbolicznym wymiarze zamyka się ten świat we dworze, który Maciej Rydel nazwał „polską tożsamością”<sup>16</sup>. Nie substancja architektoniczna bowiem jest dla identyfikacji ludzi najważniejsza, lecz dom, gniazdo rodzinne jako zjawisko mentalne, duchowe, konotujące różne znaczenia symboliczne<sup>17</sup>. (Zofia Sawaniewska-Mochowa 19) Zauważyć należy także, że ważnym dla ziemianstwa elementem tożsamościowym jest poczucie zakorzenienia (Małgorzata Melchior 35–39, za: Odoj 23–24) w tradycji i kulturze, których

---

<sup>16</sup> Dwór to bardzo ważny element tożsamości narodowej Polski, z wszystkimi jego pozytywami i negatywami, wyróżniającym Polskę na historycznym tle Europy. Tożsamościowe atrybuty polskich dworów i ich właścicieli w XIX według Rydla to: 1) Specyficzna obyczajowość w ramach uprzywilejowanej warstwy społecznej; 2) Odzwierciedlenie losów narodu, najeżdżanego ze wschodu i zachodu, od południa i z północy. Szlachta była ostoją państwa, później jej potomkowie walczyli o niepodległość Polski, zwłaszcza w czasie powstań w XIX wieku i walki podziemnej podczas II wojny światowej (ZWZ i AK); 3) Silne związki z Kościołem katolickim, co zwłaszcza na Kresach Wschodnich miało zasadnicze znaczenie tożsamościowe w konfrontacji z prawosławiem; 4) Odzwierciedlenie wpływów różnych kultur (Orientu, włoskiej, francuskiej, pruskiej, żydowskiej); 5) Symbol wiejskiej gospodarki rolnej i spojenia z otaczającą przyrodą; 6) Wiele związków z kulturą ludową; 7) Gniazdo starych rodów osiadłych w tym samym miejscu od wielu stuleci; 8) Dwór to dla wielu także symbol nierówności społecznej i ciężkiej pracy pańszczyźnianego chłopa.

<sup>17</sup> Z. Sawaniewska-Mochowa, *Tożsamość narodowa i kulturowa rodzin ziemiańskich na Litwie w świetle narracji biograficznych*, w: Irena Masojć, Henryka Sokołowska (red.), *Tożsamość na styku kultur*, Wilno 2011, Web. 02.12.2018.



pielęgnowanie miało miejsce we dworze. W tym miejscu należy postawić pytanie, czy mające niemieckie lub austriackie pochodzenie żony ziemian, są w stanie zakorzenić się w ziemiańskim dworze i tym samym utożsamić z polskością.

Autorka publikacji *My i nasze Siedliska* Matylda z Windisch-Graetzów Sapieżyna oraz matka autorki wspomnień *Europa w rodzinie. Czas odmieniony* Józefa z Thunów Czapska przeniesione zostały z austriackich domów związanych głównie z dworem wiedeńskim, na Kresy Wschodnie. Tu wprowadzone zostały do swych nowych domów – niezbyt okazałych pod względem walorów architektonicznych jak i gabarytów – niemniej jednak dwory na wschodnich terenach Rzeczypospolitej miały swoją specyfikę. Pełniły funkcję kresowych stanic fortec dosłownie i w przenośni, ostoji polskość i wartości tradycyjnych polskich i katolickich, przeciwstawiając się żywiołowi prawosławia i rosyjskiej polityki antypolskiej<sup>18</sup>.

---

**„[...] fakt, że zostałam „przesadzona” na ziemię tak różną od mojej, nie dawał mi się tak bardzo we znaki; zakorzeniłam się naprawdę”.**

---

Autorka wspomnień *My i nasze Siedliska*, Matylda z Windisch-Graetzów Sapieżyna<sup>19</sup> przybyła do swego nowego domu w Siedliskach, zwanego przez miejscową ludność „pałacem”, jako młoda mężatka 14 marca 1893 r. Przeprowadzka na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, której w owym czasie nie można było znaleźć na żadnej mapie Europy, nie stanowiła dla Matyldy bolesnego doświadczenia: „[...] fakt, że zostałam „przesadzona” na ziemię tak różną od mojej, nie dawał mi się tak bardzo we znaki; zakorzeniłam się naprawdę”<sup>20</sup>. W Siedliskach stworzyła żona Pawła Sapiehy enklawę polskość, nauczyła się języka polskiego i w tym języku wychowywała swoje dzieci, a także porozumiewała się ze służbą i miejscową ludnością, o której rozwój duchowy szczególnie się troszczyła:

<sup>18</sup> M. Rydel, *Dwór – polska tożsamość*, Poznań 2012, s. 148.

<sup>19</sup> Matylda Sapieżyna była córką Ludwika Windisch-Graetza i Walerii z domu Dessewffy, a wnuczką feldmarszałka Alfreda Windisch-Graetza. Jej ojciec był dowódcą stacjonującego w Galicji wojska austriackiego.

<sup>20</sup> M. Sapieżyna z Windisch-Graetzów, *My i nasze Siedliska*, Kraków 2003, s. 722.

[...] osiadając w Siedliskach mieliśmy najlepszą intencję podnieść i wspomagać tamtejszych ludzi. Obcowaliśmy ciągle z nimi, starając się ich poznać, leczyć w chorobach. Wpadłam [też] na myśl, aby przynajmniej niektórych chętnych chłopców i dziewczęta nauczyć czytać i pisać. Czyniałam to przez dłuższy czas w miesiącach zimowych<sup>21</sup>.

Przyswojenie sobie języka polskiego umożliwiło Matyldzie udział w życiu wsi i prowadzenie pracy u podstaw, co było typowym zajęciem polskich kresowych ziemianek.

Tożsamość polską zwerbalizowała Matylda na początku ostatniej wojny światowej, w dniu 17.09.1939, kiedy to Armia Czerwona wkroczyła do Polski, po tym jak 1 września Druga Rzeczypospolita zaatakowana została przez Niemcy hitlerowskie, a bohaterka wspomnień ustosunkowała się do tego faktu następującymi słowami: „jestem Polką, katoliczką, z rodu Austriaczką – chciałam zaznaczyć, że obaj ci wrogowie są dla mnie równoznaczni”<sup>22</sup>. Dalsze losy wojenne Sapieżyny i jej najbliższej rodziny niczym nie różnią się od losów innych polskich ziemian. W związku z faktem, iż Siedliska położone były na wschodnich rubieżach Polski wojska niemieckie dotarły tu później niż do ziemian z Poznańskiego, którzy już w pierwszych dniach września 1939 zostali masowo wysiedleni ze swoich majątków, wielu z nich znalazło schronienie w gościnnych murach dworu w Siedliskach. Jednak i tutaj dotarły zarówno oddziały niemieckie, które zajęły dwór, a od 17 września 1939 w dobrach Sapiechów zaczęli się pojawiać czerwonoarmiści. Matylda została pozbawiona majątku, dwór z wyposażeniem przejął radziecki naczelnik, a byłej właścicielce i jej najbliższej rodzinie udało się po wielu trudach dotrzeć do Krakowa. Jednak i tu wielokrotnie musiała zmieniać rekwirowane przez Niemców mieszkania. Wprawdzie otrzymała od niemieckiego generała „poświadczenie, że [jej] mąż był za Austrii starostą, posłem do rady Państwa, prezesem Czerwonego Krzyża za czasów pierwszej wojny, że [jej] syn Alfred zginął jako porucznik armii austriackiej...”, ale żywa była w niej myśl: „abym tylko nie potrzebowała się bronić tym poświadczeniem!”<sup>23</sup> W pierwszych dniach pobytu w Krakowie czyli jeszcze w listopadzie 1939 roku odwiedził Matyldę Sapieżynę niemiecki oficer SS, dr Caesar z listami od jej austriackich krewnych, którzy zapraszali ją do siebie i ofiarowali pomoc. Autorka

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 45.

<sup>22</sup> Tamże, s. 647.

<sup>23</sup> Tamże, s. 677.

wspomnień pozostała jednak w swej ojczyźnie z wyboru, angażując się w pomoc ubogim przy Stowarzyszeniu Św. Wincentego à Paulo<sup>24</sup>.

Matylda z Windisch-Graetzów Sapieżyna nie miała problemów ze zmianami w swej mentalności, aby dostosować się do życia polskiego ziemiaństwa, z którym całkowicie potrafiła się utożsamić. Dużo trudniej było jej dostosować się do zmian i ludzi okresu PRL, „którzy nie wiedzą nic o tym, co było głębią naszej osobowości – oto krzyże naszej starości”<sup>25</sup>.

*Europa w rodzinie. Czas odmieniony* to wspomnienia spisane przez Marię Czapską. Autorka przywołuje postać swojej matki Józefy Czapskiej, która podobnie jak Matylda z Windisch-Graetzów, pochodziła z rodziny austriackiej. Wychowana w wielonarodowościowej i –kulturowej Monarchii Habsburskiej Józefa, której nie obce były europejskie kraje i języki, postanawia wyjść za mąż za Polaka, którego dobra rodzinne położone były w Mińszczyźnie, na białoruskich Kresach. Józefa Thun nie otrzymała od razu zgody swej matki na małżeństwo z Jerzym Czapskim. Dopiero pół roku później, gdy młodzi z sukcesem przeszli półroczny okres próbny, odbyły się zaręczyny, a następnie ślub w sierpniu 1886 roku. Tuż po uroczystości zaślubin, które miały miejsce w leżącym wówczas w granicach Monarchii Habsburskiej majątku rodziców panny młodej – Tetschen, nowożeńcy rezygnując z podróży poślubnej, udali się w długą podróż do swojego majątku w Przyłukach, w którym przeżyli wspólnie 17 lat. Przywykła do dworskiego życia w Wiedniu i Pradze Józefa staje się właścicielką i gospodynią typowego kresowego dworu ze wszystkimi jego niedogodnościami, ale dzięki sile charakteru i miłości do swej nowej rodziny i ojczyzny, uwewnętrzniała cechy polskiej kresowej ziemianki.

Matka nasza, dziewiętnastoletnia, niedoświadczona, w obcym kraju i środowisku, w zupełnie dla niej nowych warunkach, bez języka – podołała jednak wszystkiemu. Mówiąc biegle po czesku, nauczyła się prędko mówić i pisać po polsku, zżyła się z otoczeniem i rodziną męża<sup>26</sup>.

Majątek Jerzego Czapskiego usytuowany był, jak wiele innych majątków polskich rodzin ziemiańskich na „dalekim Wschodzie”, na kresach dawnej Rzeczypospolitej. Z jednej strony mamy tu do czynienia z rozległą posiadłością,

<sup>24</sup> Tamże, s. 679.

<sup>25</sup> Tamże, s. 722.

<sup>26</sup> M. Czapska, *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*, Kraków 2014, s. 107.

otoczoną jednakże mało dostępnymi stepami, nie zawsze przejezdnymi drogami, podległą carowi Rosji i zamieszkaną przez ludność białoruską o wyznaniu prawosławnym. Z wymienionych powodów w XIX wieku aż do roku 1920 polscy ziemianie stanowili na Kresach swego rodzaju diasporę, różniąc się od zamieszkującej kresowe ziemie ludności zarówno językiem jak i wyznaniem.<sup>27</sup> Zatem istniejące na kresach wschodnich dwory ziemiańskie traktować należy jako enklawy i ostoje polskości, to w nich pielęgnowano polskie tradycje i polską kulturę, tu posługiwano się językiem polskim. Józefa Czapska bardzo szybko spostrzegła prymitywność ludności białoruskiej, w związku z czym postanowiła otoczyć się służbą mówiącą po polsku i przyznającą się do wiary katolickiej, którą młoda gospodyni starała się przez swe krótkie życie nieustannie wzmacniać. Dwór Czapskich w Przyłukach wypełniony był modlitwą odmawianą w języku polskim, przy której gromadzili się nie tylko właściciele majątku i ich dzieci, ale także cała służba:

Mama lubiła paździenik z codziennym ze służbą odmawianym różańcem [...] Sobotnią modlitwę, podobnie, z całą służbą, zakończoną Litanią do Matki Boskiej i śpiewem Pod Twoją obronę [...] odprawiał ojciec, następnie wietrzono sypialnię rodziców, gdzie się odbywało nabożeństwo, i przyległy korytarz z ciężkich zapachów machorki, potu i butów furmańskich. W czasie Wielkiego Postu odprawiano co piątek Drogę Krzyżową; w sypialni rodziców były rozwieszzone obrazki czternastu stacji<sup>28</sup>.

Zatroskana o kwestię wiary swoich najbliższych jak i mieszkańców wsi, wspomogła Józefa Czapska finansowo reaktywację drewnianego kościołka w Wołczkiewiczach, gdzie co niedzielę odbywały się nabożeństwa, w których ze względu na bliskie sąsiedztwo, uczestniczyć mogli miejscowi ziemianie i ich katolicki poddani<sup>29</sup>.

Józefa Czapska nie musiała się czuć na dalekim Wołyniu obcą i opuszczoną. Zyskała akceptację nie tylko rodziny męża, ale i okolicznych sąsiadów – kresowych ziemian, za szacunek, jaki okazywała polskiej zubożałej szlachcie i troskę,

---

<sup>27</sup> Autochtoniczna ludność kresowa posługiwała się językiem rusińskim lub białoruskim, językiem polskiego ziemianstwa był język polski, Białorusini byli wyznawcami prawosławia, Polacy katolikami.

<sup>28</sup> M. Czapska, *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*, Kraków 2014, s. 153.

<sup>29</sup> Tamże, s. 140–142.

jaką otaczała każdego człowieka, niezależnie od jego pochodzenia<sup>30</sup>. Józefa Czapska to przykład podążającej prosto wytyczoną drogą kultywowania polskiej tradycji i języka Polki z wyboru, która z kresowego krajobrazu i pamięci zamieszkujących go ludzi nie dała się wykorzenić<sup>31</sup>, jej życie podcięła zbyt wczesna śmierć.

Trzecia bohaterka niniejszego artykułu, Jadwiga (Hedwig) Szymeja, opisana została we wspomnieniach najmłodszego syna Zygmunta, laryngologa, profesora nauk medycznych Akademii Medycznej w Poznaniu. Pochodząca z Saksonii w Niemczech młoda sanitariuszka, pracująca podczas I wojny światowej w lazarecie wojennym w Hanowerze, zakochuje się w poddanym cesarstwa niemieckiego, pochodzącym z polskiej zasłużonej rodziny, Zygmuncie Szymeji, ranionym postrzałem w lewą stopę podczas ataku na okopy rosyjskie pod Radomiem. Małżeństwo Jadwigi i Zygmunta zostaje zawarte wbrew woli dziadka Szymeji, który nie wyraża zgody na ślub syna z Niemką. Niechęć teścia do niemieckiej synowej sprawia, iż Zygmunt nie może wprowadzić swojej młodej żony do rodzinnego dworu. Małżonkowie z czwórką dzieci często się przeprowadzają do miejsc, w których Zygmunt otrzymuje pracę.<sup>32</sup> Ale jako że koniec I wojny światowej przyniósł niepodległość Polsce, młody Szymeja z poddanego cesarza niemieckiego staje się obywatelem drugiej Rzeczypospolitej i jako chemik ze stopniem doktora znajduje zatrudnienie w polskich fabrykach nawozów sztucznych. Dopiero zakup majątku Radłowo w powiecie wrzesińskim stabilizuje sytuację życiową rodziny i pozwala na kultywowanie ziemiańskich tradycji. Zanurzenie Jadwigi w kulturze dworu polskiego nie następuje bezpośrednio po zawarciu małżeństwa, niemniej jednak staje się ona częścią zasłużonej dla sprawy polskiej rodziny Szymejów, w domu swojego męża posługuje się w kontaktach z dziećmi, służbą i znajomymi językiem polskim. Dzieci wychowuje w duchu polskości i patriotyzmu, co zmienia również początkowo negatywne nastawienie teścia. Znajdujący się w centrum majątku Radłowo dwór staje się szybko, za sprawą nowej gospodyni, centrum polskiego życia kulturalnego i patriotyzmu. W długie zimowe wieczory radłowski dwór

<sup>30</sup> Tamże, s. 142.

<sup>31</sup> Grób Józefy z Thunów Czapskiej do dzisiaj znajduje się obok ruin kościoła w Wołczkiewiczach.

<sup>32</sup> Po wyjściu ze szpitala w Hanowerze Zygmunt Szymeja został oddelegowany do pracy w Łodzi, następnie został dyrektorem w fabryce nawozów Romana Maya w Poznaniu. Po upadku firmy objął stanowisko dyrektora fabryki nawozów w Rudnikach.

wypełniał się muzyką fortepianową i śpiewem pieśni i piosenek narodowych. W każdą niedzielę gościem dworu był proboszcz tutejszej parafii. Starsi synowie Jadwigi i Zygmunta wynieśli z rodzinnego domu wartości patriotyczne, dzięki którym najstarszy z nich – Leszek ukończył szkołę oficerską w Toruniu, a młodszy – Jurek uczył się w Korpusie Kadetów w Rawiczu.

Niespodziewane zmiany w spokojne życie rodziny Szmejów wnosi rok 1939 i wybuch ostatniej wojny światowej. Wydarzenie zapamiętane przez niespełna dziesięcioletniego Zygmunta wymyka się wszelkim stereotypowym wyobrażeniom o Niemkach i Niemcach okresu II wojny światowej. Prostymi, dziecinnymi słowami rekonstruuje autor niebywale poruszające wspomnienie sceny rodzinnego spotkania we dworze w majątku Radłowo w pierwszych dniach września 1939 roku. Na harmonijnym portrecie rodziny Szmejów pojawia się dysonans w osobie „wyższego rangą oficera SS”, który okazuje się być przyrodnim bratem Jadwigi, „przyjechał specjalnie z Berlina na rozkaz babci, która przerażona propagandą bała się o los córki i wnucząt”<sup>33</sup>. Niemiecki oficer wiedział o nadchodzącym rozporządzeniu władz Trzeciej Rzeszy mówiącym, iż majątki Polaków będą im odebrane i przejęte przez tych Niemców, którym na mocy umowy z ZSRR odebrano majątki na Litwie, Łotwie i w Estonii. Pozbawionym dotychczasowych siedzib Polakom groziła deportacja do Generalnej Guberni. Wizyta niemieckiego oficera w Radłowie miała nie tylko cel informacyjny, ale wiązała się z misją nakłonienia siostry i szwagra do podpisania dokumentów potwierdzających ich niemieckie obywatelstwo i tym samym gwarantujących im zachowanie całego majątku i możliwość pozostania w dworze. Wydawałoby się, że Jadwiga i Zygmunt postawieni zostali przed trudnym dylematem wyboru obywatelstwa niemieckiego lub polskiego i związanych z każdym wyborem konsekwencji – nic bardziej mylnego. Żadnych wątpliwości nie miała Jadwiga, a jej zdecydowana i jakże nieoczywista w ustach Niemki odpowiedź to świadectwo odwagi i niezachwianej postawy życiowej kobiety, która jest w stanie wykreować swą tożsamość na podstawie życiowych doświadczeń i tej tożsamości podporządkowuje wszystkie życiowe wybory:

Słuchaj, niestety, bracie, sprawiłeś nam odwiedzinami radość, dziękujemy za wykonany wysiłek i przygotowanie tych wszystkich dokumentów, jednak musisz zrozumieć i przyjąć do wiadomości, że z urodzenia jestem Niemką i twoją siostrą, lecz

---

<sup>33</sup> Z. Szmeja, *Medycyna moja miłości*, Poznań 2012, s. 19.

z wyboru jestem Polką, wyszłam za mąż za Polaka, urodziłam i wychowałam na Polaków czworo dzieci. To mój wybór i moja decyzja, nie zmienię się za żadną cenę. Jeszcze raz za wszystko dziękuję, ucałuj i pozdrów całą rodzinę, będą nadal moją rodziną z drugiej strony granicy. Wy będziecie Niemcami, a ja i moja rodzina – Polakami<sup>34</sup>.

Konsekwencją wyboru dokonanego przez Jadwigę była utrata majątku i dworu w Radłowie na rzecz niemieckiego hrabiego z Estonii, którego majątek przejęła z kolei komunistyczna władza ZSSR. Pod koniec listopada 1939 roku rodzina dra Zygmunta Szmeji wywieziona została pod eskortą niemieckich policjantów z Radłowa na dworzec kolejowy we Wrześni, a stąd w nieogrzewanym wagonie pierwszym z Wielkopolski transportem do Generalnej Guberni. Po czterech dniach podróży przez Warszawę, Lublin, Przemyśl, Kraków przewieziono ich do Radomia i późnym wieczorem wyrzucono na dworc<sup>35</sup>.

Jadwiga Szmeja jeszcze raz pojawia się na stronach wspomnień syna Zygmunta, już po zakończonej wojnie. Tym razem postanawia odwiedzić swoją rodzinę w Niemczech, jednak zaplanowana na kilka tygodni rodzinna wizyta kończy się niespodziewanie po dwóch dniach. Różne doświadczenia wojenne i wpływ propagandy sprawiają, że Polka z wyboru nie może zaakceptować oszczerstw i słów krytyki kierowanych pod adresem jej synów, którzy walcząc za sprawę polską, narażając swe życie na polu bitwy i w obozie koncentracyjnym<sup>36</sup>, nazwani zostają przez krewnych z Niemiec „bandytami”. W reakcji Jadwigi, czyli natychmiastowym powrocie do Polski, dostrzec można wyraźny wpływ polskiej tożsamości. Tragiczne doświadczenia ostatniej wojny światowej i ciągła obawa o życie synów sprawiają, że żona Zygmunta Szmeji potrafi myśleć i odczuwać tylko w kategoriach polskości. Zachowanie i komentarze najbliższej rodziny traktuje jako niewybaczalną zdradę, której konsekwencją jest całkowite zerwanie stosunków z niemiecką rodziną.

Przy omawianiu tożsamości niemieckich i austriackich żon polskich ziemian zwrócono uwagę na istotny element tożsamościowy, jakim jest poczucie zakorzenienia. Dla określenia tożsamości osobowej potrzebna jest wiedza i pamięć o tym, skąd się pochodzi w sensie geograficzno-przestrzennym, społecznym

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 20.

<sup>35</sup> Tamże, s. 24–25.

<sup>36</sup> Młodszy syn Jadwigi – Jurek wpadł w „kotle” w Radomiu w 1943 roku i został początkowo osadzony w więzieniu Gestapo, a następnie przewieziony do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. (Tamże, s. 34–36).

i kulturowym. W rodzinach ziemiańskich bardzo ważnym wyznacznikiem ciągłości tożsamości jest znajomość genealogii i pamięć rodzinnych gniazd. A zatem dom – dwór i jego otoczenie jest tym elementem, wokół którego ogniskuje się tożsamość ziemiańska<sup>37</sup>, miejscem przechowywania tradycji polskich, podtrzymywania ducha walki i pielęgnowania polskiej kultury i szkolnictwa<sup>38</sup>.

Bohaterki niniejszego artykułu „przesadzone” zostały do dworu męża. Aby poczuć się w nim „jak w domu”, nauczyły się języka polskiego, który na terenach czy to zaboru rosyjskiego czy pruskiego, był najważniejszym narzędziem podtrzymywania i rozwijania polskiej kultury. Znajomość języka polskiego umożliwiła im partycypowanie nie tylko w życiu rodziny męża i sąsiadów, ale także w życiu służby i wsi. W języku polskim wychowywały własne dzieci – kolejne pokolenie patriotów walczących o sprawę Polski. Obcując z pamiątkami rodzinnymi, portretami, dokumentami obrazującymi polską historię zgromadzonymi w dworze, poznały ich symboliczną wartość dla utrwalenia tożsamości polskiej i same tę tożsamość przyjęły. Przykład opisanych kobiet może zaskakiwać o tyle, że są one przedstawicielkami kultury niemieckojęzycznej, w XIX i na początku XX wieku kojarzonej jednoznacznie ze zwalczaniem polskości poprzez politykę germanizacyjną. Jednak zaprezentowane kobiety, wychowane w kulturze niemieckojęzycznej (w Niemczech lub Austrii) i ich życiowe doświadczenia dowodzą, że Matylda Sapieżyna, Józefa Czapska i Jadwiga Szmeja zakorzeniły się w polskiej tożsamości, a o jej głębi świadczy nieugięta postawa w sytuacjach zagrażających ich egzystencji, jak i egzystencji ich najbliższych. W takich chwilach przyznają się do bycia Polkami i odmawiają przyjęcia pomocy od niemieckiej lub austriackiej rodziny.

## BIBLIOGRAFIA

### Literatura podmiotu

Czapska, M., *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2014.

Sapieżyna, M. z Windisch-Graetzów, *My i nasze Siedliska*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2003.

Szmeja, Z., *Medycyna moja miłości*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Medycznego, 2012.

---

<sup>37</sup> Z. Sawaniewska-Mochowa, *Tożsamość narodowa i kulturowa rodzin ziemiańskich na Litwie w świetle narracji biograficznych*, w: Irena Masojć, Henryka Sokołowska (red.), *Tożsamość na styku kultur*, Wilno 2011, Web. 02.12.2018.

<sup>38</sup> M. Rydel, *Dwór – polska tożsamość*, Poznań 2012, s. 205.



## Literatura przedmiotu

- Banach, W., *Radziwiłłowie. Burzliwe losy słynnego rodu*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2018.
- Karp, H.-Jürgen, Traba, R., „Czy codzienność można pamiętać? Wspomnienia z Warmii i Mazur jako fragment pamięci kulturowej Niemców, Polaków, Ukraińców”. *Codziennosc zapamiętana. Warmia i Mazury we wspomnieniach*. Red. H.-J. Karp, R. Traba. Warszawa–Olsztyn: Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych i Polskiej Akademii Nauk, 2004. s. 7–24.
- Kula, M., *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa, 2002.
- Melchior, M., *Spółeczna tożsamość jednostki*, Warszawa, 1990.
- Mycielski, R., *Pałac na Opieszynie*, Łomianki: Wydawnictwo LTW, 2010.
- Łoś, P. S., *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2005.
- Ricoeur, P., „Pamięć – zapomnienie – historia”, przeł. J. Migasiński. *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski. Kraków: Universitas, 1995, s. 22–43.
- Rydel, M., *Dwór – polska tożsamość*, Poznań: Zysk i S-ka, 2012.
- Sawaniewska-Mochowa, Z., „Tożsamość narodowa i kulturowa rodzin ziemiańskich na Litwie w świetle narracji biograficznych”, w: *Tożsamość na styku kultur*, red. I. Masojć, H. Sokołowska. Wilno: edukologija, 2011. S. Web. 02.12.2018.
- Sypuła-Gliwa, J., *Dwór, pejzaż okaleczony*, Łomianki: Wydawnictwo LTW, 2007.
- Ustrzycki, M., *Ziemianie polscy na Kresach 1864–1914. Świat wartości i postaw*. Kraków, 2006.
- Wieruszewska, M., *Tożsamość kulturowa jako wartość i czynnik konstytutywny społeczności lokalnej*, Warszawa, 1989.
- Wieruszewska, M., *Wieś. W poszukiwaniu całości społeczno-kulturowej*, Warszawa, 1991
- Zagajewski, A., *Wstęp*, w: M. Czapska, *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2014, s. 5–10.

## Biogram

Justyna M. Krauze-Pierz, profesor uczelni w Zakładzie Literatury i Kultury Austriackiej w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Literaturoznawczyni, zajmuje się współczesną literaturą austriacką i szwajcarską; publikacje poświęcone literaturze podróżniczej kobiet (*Frauen auf Reisen: Kulturgeschichtliche Beiträge zu ausgewählten Reiseberichten von Frauen aus der Zeit 1842–1940*, Hamburg 2006), Matce i macierzyństwu w literaturze szwajcarskiej (*Mutter und Mutterschaft – Konstruktionen und Diskurse: Topographie der Mütterlichkeit in der Deutschschweizer Literatur von Frauen*, Hamburg 2013); biografiami narracyjnym.

ORCID: 0000-0002-8693-1468